GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 193

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 21 Lipca 1830 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 20 Lipca 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	591	—	590	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	590	—	588	—
z krot: ter:	. . .	—	-	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	886	—	885	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	40	15	40	6
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	179	—
Petersburg ditto	1 mies.	179	—	178	29
Paryż, 300 fran.	2 mies.	477	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	610	15	609	—
Wrocław, 100 ggtal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	-
Assygna Ros. . . . , . .	179	10	178	20
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		placon	
Listy zastawne, (*)	97	15	—	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	-	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. $9\frac{1}{3}$

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Augustowskiego.* — Gdy sprzedaż dóbr rządowych Bograny w ekonomji Boczkienikiele obwodzie Marjampolskim sytuowanych, przez licytację publiczną ogłoszona, a mianowicie przez Dziennik Powszechny krajowy Nr 84, 85 i 86 Gazetę Polską Nr. 132, 133 i 134, Dziennika wdzkiego Nr 13, 14 i 15; nie przyszła do skutku. Zawiadamia przeto interessowaną publiczność, iż dobra te, z mocy dekretu N. Pana z d. 19 (31) sierpnia 1828 r. w Odessie zapadłego, mogą być z wolnéj ręki pod warunkami jakie poprzednio ogłoszonemi zostały, nabyte, z tą tylko różnicą, iż ponieważ skarb, procent amortyzacyjny za rok $18\frac{30}{31}$ towarzystwu kredytowemu ziemskiemu już opłacił, więc pretium do spłacenia nateraz w gotowiźnie wynosi w ogóle zł. 31401 gr. 15, to jest, summa pretium do spłacenia zł. 28,664; procent amortyzacyjny za lat 5 przez skarb opłacony zł. 2737 gr. 15. Wzywa więc Kommissja wdzka mających chęć kupna wspomnionych dóbr z wolnéj ręki, ażeby w terminie do dnia 5 października zakréślonym czyli to wprost do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, czyli téż do kommissji wdztwa Augustowskiego z swemi na piśmie deklaracjami zgłosili się. — Suwałki d. 24 czerwca 1830 r. Za prezesa, *Nieniewski.* — Sekr. jlny, *Tomicki.*

Wiadomości Warszawskie.

— JW. jenerał piechoty, jenerał adjutant, senator wojewoda hr. Stanisław Potocki, wyjechał do wód zagranicznych.

— Hr. Edward Raczyński ogłosił drukiem ważny rękopism tyczący się panowania króla Batorego, p. t. *Pamiętniki do historji Stefana króla Polskiego czyli* korrespondencja tego monarchy, oraz zbiór wydanych przez niego urządzeń z rękopismów zebrane i wydane. Exemplarz tego dzieła, kosztuje u Glüksberga zł. 6 gr. 20. — Trajedję *Hernani* po Francuzku napisaną przez Wiktora Hugo, tłómaczy na język Polski jeden z młodych poetów naszych.

— *O przemywaniu wełny.* Właściciele owczarni, chcący korzystniéj swą wełnę sprzedać, winni ile możności zaraz po strzyżeniu wełny, zająć się bieleniem jéj za pośrednictwem przemywania. Sposób postępowania przy strzyżeniu i przemywaniu wełny przyjęty w Hiszpanji, za najlepszy jest uznany: rozumiejąc przeto, iż użycie jego i w naszym kraju, (gdzie produkt ten tak ważną gałąź handlową stanowi), pod pewnemi warunkami równie będzie dogodnym, udzielamy go czytelnikom naszym. — Trzy gatunki wełny pospolicie się naznacza, z których każdy oddzielić wypada. Piérwszy gatunek jest, na około szyi, na grzbiecie do tyłu, na wierzchu łopatek, na bokach i udach. Drugi gatunek jest na krzyżu, u wierzchu udów u dołu boków całego korpusu i na brzuchu. Trzeci u dołu łopatek i udów, na samym tyle, ogonie i na około tegoż. Te trzy gatunki wełny są strzyżone w Hiszpanji oddzielnie; niekiedy po przemyciu już wełny, ostrzyżoną z brzucha, (będącą często tak cienką jak i ta która jest na tyle), sprzedają razem z wełną piérwszego gatunku: aby zaś wełna będąca na brzuchu, była rzeczywiście równie dobrą, jak i ta która się na tyle znajduje, nie po-

trzeba pozwalać owcom na przegniłym gnoju spoczywać. W przemywaniu samém wełny w Hiszpanji, następnie postępują: ostrzyżoną trojaką wełnę, dzień cały lub téż i dwa dni, wystawia się na działanie słońca; potém wypyla się doskonale pręcikami, i pozbawioną piasku, (którego zwykle wiele ma zawsze wełna), przemywa się w ciepłéj wodzie; dozwala się jéj oschnąć na słońcu; a kiedy jest już w pół-oschłą znowu się przemywa w wodzie ciepłéj razy trzy: następnie kładzie się wełna do wody doskonale czystéj, (bieżącéj jeśli można), w któréj znowu od trzech do cztérech razy przemywa się; nakoniec wysusza się wełna na trawie oddalonéj od drogi, aby na nowo zapyloną nie była. Po uskutecznieniu nieodbicie tego wszystkiego, suchą wełnę wypyla się znowu, i umieszcza się tam, dokądby powietrze miało wolny przystęp; w miejscu tém starać się należy zawiesić na ścianach jako téż rozrzucić na podłodze, jakiekolwiek ziele aromatyczne, któreby wonią swoją broniło przystępu robactwu, zwykle napastującemu wełnę. — Otrzymane raz korzyści ze sprzedaży w ten sposób przygotowanéj wełny, zachęcą niezawodnie każdego do podobnego postępowania i nadal: a wątpić przytém nie można, aby podobnie przygotowana wełna, z dobrych owiec pochodząca, nie dostarczała do fabryk wełny, zdolnéj do wyrobu najpiękniejszych sukien. — Radzićby należało jeszcze, utrzymywać owce bardziéj na wolném powietrzu, niż w zamkniętych owczarniach. Samo przyrodzenie czyż nie dosyć ich opatrzyło, tak dobrze ich odziewając, przeciw zimnu. Z zostawionych owiec na wolném powietrzu, gnój ich, więcéj nierównie wydaje zasilającéj grunt substancji, niż z owiec zamkniętych. Różnica jaka zachodzi między gnojem z owczarń będących na wolném powietrzu, a pochodzących z owczarń zamkniętych, jest dosyć wyraźną. Gnój będący w owczarniach zamkniętych do tego stopnia rozpala się, iż traci własność zasilania roli, przybierając kolor białawy; przeciwnie gnój wystawiony na powietrze, niezepsuty lecz zasilony bardziéj przez deszcze i niepogody, jest nierównie tłustszym, i mniejsza jego ilość z przyczyny dobroci swojéj, równy skutek przyniesie, jak z użycia większéj ilości nie tak dobrego gnoju. (z W. H.)

— Koń pana Pawła Cieszkowskiego ceniony kilkadziesiąt tysięcy, o którym była niedawno wzmianka w doniesieniu o jarmaku w Ciechanowcu, został litografowany; rycina wyobrażająca tegoż przedaje się u pana Dal-Trozo.

— Numer 13 Ziemomysła zaczynający tom 3 i nowy kwartał tegoż pisma, wyszedł z druku. Zawiera: 1) Szymon Zimorowicz; 2) O jałmużnie; 3) Niektóre staropolskie przypowieści; 4) Rozmaitości. Poprzednich tomów Ziemomysła, można dostać za cenę prenumeraty w składzie Ciechanowskiego.

— *(A. n.)* Ogłosiwszy w N. 184 Powszechnego Dzien. Krajowego, a następnie i w innych pismach czasowych, sposób liczenia ośmienny na który mię postrzeżenia wprowadziły, i wezwawszy znakomitych światłem mężów do udzielenia mi swoich w tym przedmiocie uwag, nie zawiodłem się w oczekiwaniu, gdy kilka takich bardzo użytecznych jak z innych stron, tak szczególniéj ze strony pp. Alexandra Gumińskiego i Walentego Olbratowicza z prawdziwém odebrałem zadowolnieniem. Za co przymijcie szanowni mężowie dzięki powszechności; że sprawa publiczna nie jest dla was obojętną, i że nie zaniedbujecie, nastręczających się wam myśli, gdy z nich korzyść dla ogółu dostrzedz się wam daje. — Donoszę oraz iż wszelkie takowe uwagi i nadal w redakcji Powszechnego Dziennika Krajowego przy ulicy Koziéj jako i w biórze Wiadomości handlowych w pałacu Banku Polskiego, a z prowincji franko nadsyłane w urzędzie pocztowym Warszawskim z uprzejmością odbiérać będę. Zygmunt *Gordaszewski.*

ANGLJA. — Donoszą z Irlandji że w niektórych obwodach południowych tego królestwa straszna nędza panuje, a niedostatek jest tak wielki, że głodu obawiać się potrzeba. — Dej Algierski miał oświadczyć, iż w razie zdobycia Algieru przez Francuzów, zamknie się w twierdzy Bugia, która, jak miał nadzieję, utrzymać się potrafi. — Podług ostatnich doniesień z Paraguay, rządzca tego kraju doktór Francja złagodził nieco dotychczasowy rządzenia systemat. Anglik nazwiskiem Wilkenson który otrzymał od niego pozwolenie powrócenia do ojczyzny, zapewnia, że widział jeszcze w Paraguay 37 cudzoziemców których Francja wypuścić nie chce.

— *Statystyka religijna Anglji.* — Kościoły czyli kaplice episkopalne, w dwudziestu dwóch djecezjach na które dzieli się właściwa Anglja, wynoszą 9983. W cztérdziestu hrabstwach odpowiadających podziałowi djecezalnemu, kościołów lub kaplic różnych sekt protestanckich jest 6422. Co się zaś tyczy katolickich kaplic jest ich ogółem we wszystkich 42 hrabstwach 388.

Na 9983 parafjach anglikańskich, liczba kapłanów wybieranych przez parafjan wynosi tylko 62, reszta jest mianowana już przez rząd już przez zwierzchność duchowną, to jest przez biskupów, kapituły i t. d. już wreszcie przez kollatorów, uniwersytety i różne korporacje.

Kościoły dyssydenckie których liczba równa się dwom trzecim episkopalnych, same swoim kosztem i staraniem budują gmachy, każą uczyć młodzież w seminarjach, obierają i płacą pastorów, utrzymują szkoły, słowem ponoszą wszelkie koszta.

W Krainie Walji czyli Galji, liczą kościołów dyssydenckich lub kaplic 1000, kiedy wyznanie anglikańskie ma ich tylko 825.

W Szkocji kościół narodowy jest nie anglikański, ale prezbiterjański; episkopalni bardzo tam małą liczbę ludności składają. W Irlandji, jak wiadomo, katolicyzm najwięcéj liczy wyznawców.

Ogół dochodów towarzystw missyjnych trzech sekt dyssydenckich wynosił w 1829 roku 90,000 funtów szterlingów (3,600,400 złp.)

Ogół dochodu towarzystw missyjnych episkopalnych wynosił w tymże roku 67,528 fnt. szt. (2,701,120 złp.)

Kościoły dyssydenckie, które nietylko same przez się utrzymują się, ale jeszcze płacą podatki na utrzymanie kościołów anglikańskich, poświęciły tym sposobem na rozszerzenie nauki chrześcjańskiéj między poganami 899,280 złotych więcéj, niż episkopalne w samym roku 1829.

Dochód towarzystwa pracującego około rozszerzenia w Anglji i innych krajach opinji sekty Unitarjuszów, wynosił w roku 1829 tylko 1250 funtów, to jest około 50,000 zł. pol.

FRANCJA. — Cytadela Nawarinu, która jak wiadomo, wyleciała na powietrze d. 18 listopada r. z. przez uderzenie

w nią pioruna, będzie na nowo kosztem rządu Francuzkiego odbudowana. — Rossyjski admirał hr. Heyden spodziewany w Paryżu. — Na tutejszych teatrach dają widowiska, dochód z których jest przeznaczony na fundusz dla wdów i sierot po wojskowych w Algierze poległych. — Podpalanie ustało już w departamentach północnych, ale zaczyna się znowu w okolicach Anjou. Rząd wyznaczył kommissję z chemików, do rozpoznania pierwiastków z których się składają materjały palne, przez podpalaczy używane. — W Pau spadł dnia 29 czerwca grad, który przez całą padał godzinę; szkody zrządzone w ogrodach i polach, są nadzwyczajnie znaczne. — Jenerał Domon koniuszy królewski umarł d. 6 b. m. — Przyjechała do Paryża xiężna Ghika małżonka hospodara Wołowskiego. — Donoszą z Madrytu że minister spraw zagranicznych, jest niebezpiecznie chory; zastępuje go tymczasowie minister łask i sprawiedliwości pan Calomarde. — Neapolitański statek parowy na którym są druki i prassy do drukowania dziennika *l'Estafette d'Alger* nie przybył jeszcze do Torre-Chica. Pan Merle wydawca tego dziennika, wydał tymczasowie pierwsze jego numera, w Tulonie. — Jeneralny inspektor skarbu pan Bailly wydał dzieło p. t. *histoire financière de la France, depuis l'origine de la monarchie jusqu'à la fin* de 1786, z obrazem podatków w owych czasach.

— Lubo w ostatnim biuletynie nie było wzmianki o deju Algierskim, *Messager d. Ch.* zapewnia przecież, że i on sam poddał się bezwarunkowo na dyskrecję.

— *Paryż d.* 10 *lipca*. Dzisiejszy Monitor ogłosił następującą wiadomość telegraficzną od prefekta marynarki w Tulonie z dnia 6 bieżącego miesiąca. — »Bryg *la Surprise* tylko co zawinął do Tulonu. Kapitan tegoż donosi mi, że kontradmirał Rosamel dostał rozkaz, udania się na kotwicę do zatoki Algierskiéj, z większą częścią wielkich fregat wojennych do boju przygotowanych. Tenże kapitan dodaje, że gdy dla zaszłéj ciszy morskiéj, był zmuszony zatrzymać się dnia 1 lipca na 6 do 7 lewek od brzegów, słyszał mocne z całych rzędów dział okrętowych strzelanie, trwające od godziny $4\frac{1}{2}$ zrana do 4 wieczorem, poczém zdawało się że zupełnie ustało. Rzeczony kapitan domyśla się, że owe strzelanie pochodziło z naszych okrętów wojennych które przed Algierem stanęły, i razem o jednym czasie wraz z wojskiem lądowém na Algier uderzyły; podług tego można przypuścić że tak zwana warownia cesarska, na dniu 1 lipca dostała się w ręce wojska naszego. «

NIEMCY. — Po użyciu wszelkich środków odkrycia bliższych wiadomości o urodzeniu znanego sieroty Kaspra Hauzer, powiodło się nakoniec porucznikowi piérwszego pułku gwardji Pruskiéj panu Pirch, wyśledzić następujące szczegóły, które mogą posłużyć za źródło dalszych badań; to jest: że Kasper Hauzer zdaje się być urodzony w Węgrzech; że w piérwszych latach był tam wychowany od niańki i że dopiéro późniéj został przeniesiony do miejsca, w którym go aż do wywiezienia do Nerymbergi trzymano w ciemném więzieniu.

PRUSSY. — Z *Berlina*, *d.* 13 *lipca*. — Francuzkie sprawy wewnętrzne nie stały się dotąd jeszcze przedmiotem wspólnéj narady między wielkiemi dworami; pomimo obawy jaką obecny stan rzeczy we Francji może wzniecać, nie doszły jeszcze te stosunki do stopnia, ażeby zagraniczni z dostrzeżenia do czynnego wmieszania się i działania przejść mogli. Bez wyraźnego wezwania ze strony rządu Francuzkiego, byłoby niestósownie przedsiebrać jakiebądź w téj mierze kroki, co téż dotąd nie nastąpiło. Jeżeli dzienniki Francuzkie znajdują za rzecz niepodobną do wiary, iż się nad Renem tego lata wojsko Pruskie z 60,000 ludzi jedynie dla cwiczeń ma zgromadzić i czynią z tego powód uwagi, że dla zebrania takiéj siły koniecznie zewnątrz kraju znaczne korpusy musiały być pociągane, dają wtém postrzegać niewiadomość naszych urządzeń wojennych. Same prowincje Nadreńskie licząc linjowe wojsko i milicje, wystawiają nierównie znaczniejszą siłę wojenną, niżeli powyższa liczba wynosi.

WŁOCHY, *d.* 3 *lipca*. — Donoszą z Malty pod d. 15 czerwca, że admirał Malcolm gotuje się do odjazdu z większą częścią flotty swojéj. Jego przeznaczeniem ma być Anglja. — Ze Stambułu piszą, że 15 wojennych okrętów Tureckich, wypłynie wkrótce z wojskiem na pokładach; niewiadome jego przeznaczenie, domyślają się tylko, że jest przeznaczone do osadzenia tych wysp na Archipelagu, które wskutek traktatu Londyńskiego Turcji powrócone zostaną.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O historji nauk u Arabów.

(Wyjątek z kursu pana Cuvier.)

Uczony professor wskazawszy źródło z którego czerpali swe umiejętności Arabowie, tak daléj mówi:

Arabowie, którzy nam w średnich wiekach przekazali skarby naukowe, uczynili w niektórych z nich sami znaczne postępy. Chemja im winna wiele ważnych odkryć. Zwiedzali krainy nieznajome Grekom; jeografja, botanika, materja medyczna, czyniły także postępy u nich. Wielu trudniło się sztuką lekarską bardzo pomyślnie. Wreszcie, gdyby nas w téj chwili zajmowała astronomja, mielibyśmy wiele rzeczy do powiedzenia na pochwałę Arabów.

Co się tyczy anatomji i zoologji, przesądy islamizmu nie dozwalały im uczynić najmniejszego w nich postępu. Muzułmanie brzydzili się dyssekcją ciał umarłych; a niektórzy nawet mniemali, że nie wolno robić ze zwierzęcia żadnego rodzaju wystawy. » Co powiesz téj rybie, gdy w dzień sądu zapyta ciebie o swoję duszę, « było jedną z maxym panujących u nich. Tym więc sposobem nie znali wcale anatomji; prócz tych jéj części, o których z tłómaczenia Galena mogli się dowiedzieć. Jeden tylko ich pisarz Abdala-tif poważył się dwie szczególniéj myśli Galena o téj nauce poprawić, a i tu przypadek raczéj niż chęć autora widać.

Najpiérwszy z pisarzów Arabskich który stał się późniéj sławnym, jest *Gebart Aben Musa-Dżaffa-al-Sofi*. Alchimiści wzmiankują o nim pod imieniem króla Geberta. Napisał wiele dzieł, a między innemi: o doskonałości metalów, o umiejętności złota i srebra, o kamieniu filozoficznym. Można się domyślać że nie podał sposobu robienia złota, ale oznaczył mnóstwo doświadczeń nader ważnych, i godnych uwagi sposobów wzajemnego działania ciał jednych na drugie. Jemu to winniśmy sztukę dystylowania, nigdy przedtém nie znaną na zachodzie, która atoli

oddawna podobno była znajoma w Indjach; tak przynajmniéj zdaje się nas przekonywać jedno miejsce w Strabonie gdzie mówi o jakimś napoju który Indjanie z ryżu wyciskają. Gebert także jest wynalazcą alembiku, którego samo nazwisko nawet, równie jak alkoolu jest Arabskie. Jemu winniśmy znajomość sublimatów korrozywów; wreszcie jest wynalazcą kwasu saletrowego.

Starożytni nie znali żadnego kwasu mineralnego. Arabowie wynaleźli *eau régale* rozpuszczającą złoto; podobnie kamień piekielny i wiele innych kompozycji chemicznych.

Łatwo wnieść sobie można z tych odkryć, jakiéj ważności nabrała chemja prawie w kolebce jeszcze będąca, jak obszerne pole zostało otwarte do badań nad naturą rzeczy. Starożytni nie mieli najmniejszego wyobrażenia o przemianach wynikających z połączenia różnych ciał.

Liczba preparatów aptekarskich któreśmy winni Arabom jest bardzo wielka. Julepy, syropy, nafta, bezoar, znane są dotąd pod imionami jakie im nadali uczeni Arabowie. Znajomość tych preparatów upowszechniona została w Europie za pośrednictwem szkół Arabskich w Hiszpanji, zkąd je roznosili po Francji, Włoszech i innych krajach chrześcjańskich uczeni żydzi owego czasu.

Zbyt są ważne odkrycia Arabów w botanice. Przed ich przybyciem do Hiszpanji, znano tylko gwałtowne środki rozwalniające; oni wynaleźli rośliny łagodnie sprawujące te same skutki; i wiele innych poczynili odkryć.

Najdawniejszym ze znajomych nam autorów Arabskich o sztuce lekarskiéj traktujących, jest Mezue (stary), Syryjczyk Nestorjanin, lekarz Arona-Raszylda, któremu ten sławny monarcha poruczył wychowanie swojego syna. Honain, syn Asaaka, żyjący około roku 804, podobnież uczeń szkoły Nestorjańskiéj, z rozkazu Aarona-Raszylda przetłómaczył z Syryjskiego na język Arabski dzieła Hippokrata i Galena. Serapion (stary) Syryjczyk, żył pewnie także w VIII wieku. Razes-Abdeker-Mehamed-Razi zawiadowca szpitala w Bagdacie, był piérwszym z lekarzów Arabskich, którego dzieła nic w sobie tłómaczonego z obcych języków nie miały. Słynie jako najsławniejszy lekarz tego narodu. Umarł w r. 923. Dzieło jego zdaje się być nie jego ręki, lecz raczéj słuchaczów, którzy zapisywali tylko wiadomości, o których się na jego lekcjach dowiedzieli. Tak przynajmniéj sądzić wypada z całego układu, częstych przerw i braku wielu rzeczy niezbędnie potrzebnych do zrozumienia całości. Mówi tam o roślinach użytecznych rosnących w Indji, Persji, Syrji, które wcale nie były znajome starożytnym. On także opisał ospę, okropną słabość przyniesioną ze wschodu do Europy przez Arabów, która zdaje się być smutném wynagrodzeniem korzyści, jakie nauki odniosły z zawojowania przez ten lud Hiszpanji.

Avicenius, zwany xiążęciem lekarzów Arabskich, urodził się w r. 978 w Persji. Uczył się w Bagdacie pod Muzeuszem starym, został późniéj lekarzem i ministrem sułtana. Następnie stracił łaskę i skazany został na wygnanie. Lecz skrył się u jednego aptekarza, gdzie długo jako posługacz przy aptece zostawał. Następnie udał się do kalifa Ispahanu, i umarł podług jednych r. 1036 podług drugich 1050. Uczył się botaniki w Baktrjanie i Sogdjanie, krainach obfitujących w rzadkie rośliny lekarskie.. Tam rośnie assa foetida, którą on piérwszy odkrył. Dzieło jego przywiezione było do Hiszpanji, wtenczas właśnie kiedy Ommiadowie założyli Kalifat niepodległy. W ciągu jedenastego wieku uczono z niego w szkołach Arabskich w Kordubie. Był to czas kiedy Hiszpanja pod panowaniem Arabów, przewyższała w cywilizacji wszystkie inne kraje Europy. Szkoły szczególniéj lekarskie w Kordubie słynęły wszędzie; zewsząd uczeni przybywali do nich w celu wydoskonalenia się. Z całego wschodu, z Bagdatu, Persji, Egiptu garnęli się wszyscy do tego środka cywilizacji naukowéj.

Xięgi Awicena przewieźli uczeni żydzi z Korduby do Montpellier, i założyli tam sławną szkołę lekarską na wzór Arabskich. Z Montpellier po całéj Europie rozeszła się znajomość téj nauki, a szczególniéj po Francji i Włoszech. Awicen należał do sekty perypatetików, i przełożył na język Arabski Arystotelesa. Między filozofami swego narodu pierwsze ma miejsce.

Ostatnim z pisarzów Arabskich na wschodzie mieszkających godny tu wspomienia, jest Mezue młody, z Bagdatu. Był on chrześcijaninem, lecz nie doznał żadnego prześladowania, ponieważ Arabowie jak najwięcéj zachowywali tollerancję religijną, która dopiero upadła za panowania hord Tureckich. Mezue udał się do Kairu stolicy wówczas szczególnego Kalifatu, i był nadwornym lekarzem Kalifa Jatyma. Umarł w r. 1015. Dzieło jego *de re medica* przetłómaczone zrazu przez Mundinusa, późniéj przez Silviusa, było używane we wszystkich szkołach Europejskich, aż do czasu odrodzenia nauk; dziś wszakże prawie zupełnie o niém zapomniano.

Długo bardzo szkoła w Kordubie piérwsze miejsce trzymała między wszystkiemi szkołami Arabskiemi; tak była sławna że nawet monarchowie chrześcijańscy udawali się do niéj o radę w słabościach: między innemi wspomina historja o jednym królu Leonu, który umyślnie udał się w tym celu do Arabów.

Między sławniejszymi lekarzami téj zawołanéj szkoły, godni są wzmianki szczególniéj Albulk-Alza-Kaaris, zmarły r. 1122, i Abenroar-Ebn-Ror, rodem z Sewilli.

Awerroes, uczeń Abensoara był wielkim sędzią w Kordubie, i razem wielkim szekiem, czyli Szejkiem religijnym. Był to bardzo uczony człowiek; uczył zarazem medycyny, chirurgji i prawa.

Ebn Tajor, rodem z Malagi, zwiedził wiele wschodnich krajów, późniéj osiadł w Kairze, i został ministrem tamtejszego kalifa. Haller twierdzi, że to był najuczeńszy botanik Arabski.

Wreszcie przy końcu XII i na początku XIII wieku, słynęło kilku sławnych uczonych Arabskich.

Na tém zakończył pan Cuvier część kursu swego poświęconą historji nauk u Arabów. Sądziliśmy to za godne umieszczenia w naszém piśmie, jako przedmiot rzucający wielkie światło na historję nauk w Europie. Wiadomo, że od upadku zachodniego cesarstwa, zniknęły nauki w naszéj części ziemi. Arabom to winniśmy ich przechowanie; bądźmyż wdzięczni, uczcijmy pamięć naszych dobroczyńców.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Nierozłączeni.* — *Dwóch mężów.* — *Doktor damski.*

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.